

# Mieczysław Inglot

---

Prof. dr Władysław Floryan, 16 X  
1907-2 III 1991

---

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 26-27, 161-164

---

1991-1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Mieczysław Inglot*

PROF. DR WŁADYSŁAW FLORYAN

16 X 1907 – 2 III 1991

8 marca 1991 roku żegnaliśmy na wrocławskim Cmentarzu Osobowickim profesora zwyczajnego naszego uniwersytetu, Władysława Floryana. Przed niepełną czterema laty obchodził 80–lecie swoich urodzin, uczczone poświęconą Mu sesją naukową. Jej plon uzupełniony bibliografią prac Profesora ukazał się w 49 roczniku ossolińskiego czasopisma „Ze Skarbca Kultury”.

Urodzony w Sieniawie k/Jarosławia jako syn murarza (ojciec zmarł, gdy chłopiec miał zaledwie 10 lat) zdał maturę w przemyskim gimnazjum i w liceum w 1927 roku. W tymże roku zapisał się na studia polonistyczne w uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie. I już na II roku ujawnił się jako indywidualność badawcza.

„Na oddziale wyższym – czytamy w Kronice Uniwersytetu Jana Kazimierza za rok akad. 1928/29 – ćwiczenia były poświęcone zagadnieniom z zakresu ogólnej umiejętności literackiej i historii literatury polskiej; odczytano i przedyskutowano referatów i prac samodzielnych 14. W tej liczbie pracę studenta II r. Wład. Floryana pt. *Twórczość poetycka Wł. Orkana*, cz. I; z powodu wzorowego opracowania materiału przez autora rozprawy, przedstawiono go do nagrody Min. W.R. i O.P.”<sup>1</sup>

Nic tedy dziwnego, że Floryan został szybko zauważony przez prof. Eugeniusza Kucharskiego i już jako student III roku otrzymał nominację na zastępcę asystenta. W roku 1932/33 przebywał na studiach we Włoszech, gdzie pracuje nad dysertacją doktorską pt. *Pieśni Jana Kochanowskiego wobec źródeł antycznych*, obronioną w roku 1934. Wkrótce został asystentem a następnie starszym asystentem. W tymże 1934 roku wybrano go na członka Zarządu Lwowskiego Oddziału naszego Towarzystwa. W roku 1938/39 wyjeżdża ponownie do Włoch, tym razem w celu zebrania materiałów do pracy habilitacyjnej. Wojna i wkroczenie armii bolszewickiej zastaje go we Lwowie. Początkowo, od stycznia 1940 roku do czerwca 1941 roku pracuje nadal na polonistyce uniwersytetu, noszącego teraz imię Iwana Franki. W czasie okupacji niemieckiej zatrudnia się najpierw ja-

ko robotnik, potem zaś jako urzędnik polskiego Komitetu Opiekuńczego. Bierze aktywny udział w tajnym nauczaniu. Po ponownym wkroczeniu Armii Czerwonej do Lwowa, wyjeżdża w listopadzie 1944 roku do Polski centralnej. Przez półtora roku, do marca 1946 uczy polskiego w gimnazjum i w liceum w Sanoku. Potem przenosi się do Wrocławia, gdzie zostaje najpierw zastępcą profesora a potem adiunktem w Katedrze Literatur Porównawczych. W roku 1948 przedstawia pracę habilitacyjną pt. *Forma poetycka „Pieśni” Jana Kochanowskiego*, która w tym czasie ukazuje się drukiem. Mimo habilitacji nie zostaje jednak – jak przystało – profesorem, lecz nadal zatrudniony jest na stanowisku adiunkta. Są to lata stalinizmu. Władysław Floryan akcentuje swój dystans wobec polityki (w ankietach personalnych przy pytaniu o przynależność partyjną stale odpowiada: „nie należał i nie należy”) i nie posługuje się narzucaną wówczas metodologią marksistowską. Wskutek tego – staje się obiektem niewybrednych ataków marksistowskich aktywistów na zetempowskich „naradach produkcyjnych”. Głównym zarzutem wobec niego jest zarzut formalizmu. W roku 1954 zostaje Władysław Floryan profesorem nadzwyczajnym, a w 1959 – zwyczajnym. W latach 1950 – 1957 pełni funkcję przewodniczącego Komisji Rewizyjnej wrocławskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza. W latach 60-tych i 70-tych piastuje różne funkcje administracyjne: m.in. dziekana Wydziału Filologicznego i prorektora do spraw nauki.

Biografia Profesora mieści się bez reszty – aż po zamieszkanie w „profesor-skiej” dzielnicy wrocławskiej Oporów (mieszkali tam m.in. Tadeusz Mikulski, Stanisław Rospond, i Stanisław Bąk, mieszka zaś Bogdan Zakrzewski) – w porządku biograficznym większości jego uczelnianych kolegów, ludzi wyrzuconych z rodzinnego miasta i zakładających na ruinach nowy polski ośrodek uniwersytecki. Od początku swego pobytu we Wrocławiu wiąże Profesor swój życiorys z kolejną (po uniwersytecie) wielką, lwowsko-wrocławską instytucją, jaką jest Ossolineum. Po krótkim, ale znaczącym epizodzie, jaką była Jego praca redakcyjna w księgarni Atlas (przeniesionej również ze Lwowa ale już w 1950 roku zlikwidowanej), obejmuje stanowisko doradcy redakcyjnego Ossolineum. W szczególności, na zlecenie IBL-u zajmuje się kształtem edytorskim Biblioteki Pisarzy Polskich. Współpraca z Wydawnictwem a zarazem z działem rękopisów Biblioteki Ossolineum powoduje, że edytor *Dzieł Wszystkich* Juliusza Słowackiego, Juliusz Kleiner, włącza do tych prac również Profesora. Warto tu dodać, znanego już mu wówczas jako edytora Słowackiego *Pism prozą* w popularno-naukowym wydaniu Juliana Krzyżanowskiego z 1949 roku. Prace nad autografami Słowackiego prowadzone pod kątem przyszłej edycji owocują w latach 1954–1975 cennymi rozprawami i wraz z edycją *Dzieł Wszystkich* tworzą główny trzon ówczesnych osiągnięć naukowych Floryana. Kolejnym, wielkim sukcesem w tej dziedzinie okaże się fototypiczne wydanie mickiewiczowskiej „Trybuny Ludów”. Czasopismo to, uzupełnione przez Profesora drogą żmudnych poszukiwań

po zagranicznych antykwariatach o dodatkowe edycje oraz suplementy ukazuje się jako „*La Tribune des Peuples*”. *Edition phototypique...* Préfates de S. Kieniewicz et W. Floryan. Tous les matériaux ont été rassemblés et les travaux phototypiques dirigés par W. Floryan, Wrocław – Warszawa – Kraków 1963. Warto dodać, iż na polu nowej wówczas dziedziny edytorstwa fototypicznego miał już profesor takie osiągnięcia jak edycje *Pieśni* a następnie *Fraszek* J. Kochanowskiego (Wrocław 1953)

Władysław Floryan miał pełną świadomość rangi swoich edytorskich poczynań i ich ścisłego związku z istotą i całokształtem badań historycznoliterackich.

„Współczesny wydawca – pisał – musi jednoczyć w warsztacie edytorskim metody tekstologa i historyka literatury zarazem. Może nawet historyka literatury na pierwszym miejscu. Bo właściwe zadanie, tj. proces ustalenia tekstu, poprzedzić muszą rozległe niejednokrotnie badania archiwalne w poszukiwaniu dokumentacji, które przybliżyłyby możliwie najdokładniej edytorski przekaz tekstu do intencji twórcy”<sup>2</sup>.

Nie była to jednak pasja, której oddawali się w głównym nurcie swoich badań inni Jego koledzy. Kiedy dziś spoglądam na dorobek Profesora, a głównie na podręczną przecież w moich pracach edycję 17 tomów *Dzieł Wszystkich* Juliusza Słowackiego, którą szczęśliwie doprowadził do końca, uderza mnie Jego badawcza samotność. Najpierw była to samotność „burżuazyjnego formalisty” (dzielo na tylko częściowo z prof. Stanisławem Kolbuszewskim). Kiedy od roku 1954 związał swój los z edytorstwem, nie była to główna dziedzina badań polonistyki, zajmującej się metodologią badań, teorią, wreszcie historią literatury na pierwszym miejscu. Kiedy wskutek uchwały sejmowej nastąpił we wrocławskim środowisku naukowym ponowny zwrot ku edytorstwu, w szczególności zaś ku edycji *Dzieł wszystkich* Jana Kochanowskiego, stan zdrowia nie pozwolił Mu włączyć się do tych prac, mimo serdecznych zaproszeń. Jest rzeczą symptomatyczną, że ten uczony edytor o wieloletnim i cenionym dorobku, zostawił po sobie tylko jednego ucznia, gotującego się pójść drogą edytorstwa naukowego. Inni – a miał ich paru – wybrali odmienne dziedziny zainteresowań.

Indywidualizmowi zainteresowań badawczych towarzyszyła w osobowości Profesora swoista samoizolacja. Wynikła ona ze skomplikowanej sytuacji rodzinnej, z konieczności opiekowania się chorą żoną oraz synem. Mimo tych kłopotów, do których w czasie stanu wojennego dołączyły się problemy materialne – Profesor odrzucał wszelką, ofiarowaną mu, nieoficjalną pomoc. Niestety, kiedy Instytut nasz zwrócił się o przyznanie Mu specjalnej emerytury, odmówiono nam, tłumacząc się brakiem funduszy na ten cel.

Byłem sąsiadem Profesora na instytutowym piętrze i często wpadałem na pogawędkę do jego gabinetu. Umiał barwnie opowiadać, w szczególności zaś o swoich poszukiwaniach związanych z „Trybuną Ludów”. Wypalał ogromne ilości papierosów. Kiedy usiłowałem go jakoś w tej mierze mitygować – machał ręką, stwierdzając, że nie będzie sobie odmawiał jednej z niewielu życiowych

przyjemności. To było jeszcze przed zawałem. Potem – rzucił palenie zdecydowanie. Spotykaliśmy się z emerytowanym już Profesorem w stołówce Ossolineum. Profesor jadał tam obiady a jednocześnie, w menażkach, zabierał posiłek dla rodziny.

Takim Go też teraz pamiętam: z aluminiową, trójczęściową menażką w ręku, czekającego na kolegę, właściciela samochodu, który odwoził Go z centrum miasta na Oporów. Wkrótce po tym, żegnałem Go wraz z innymi kolegami na Osobowicach. Ale jego edytorski trud, zamknięty w tomach pomnikowego wydania *Dzieł Wszystkich* będzie mi towarzyszył. Tak jak towarzyszy wielu polonistom w całym kraju.

## Przypisy

<sup>1</sup> Cyt. za A. Hutnikiewicz, *Na jubileusz profesora Władysława Floryana*. Przemówienie wygłoszone na Uniwersytecie Wrocławskim dnia 22 lutego 1972 r., na uroczystości 40-lecia pracy naukowej i nauczycielskiej prof. Władysława Floryana, *Prace Literackie*, Wrocław 1973, t. 15, s. 229.

<sup>2</sup> W. Floryan, *Z doświadczeń filologa wydawcy*, Sprawozdania WTN, A, t. 18, Wrocław 1963, s. 122.